

ter proibido todos...
pcionais, com exceção...
maus".
...isse que um de seus...
VI, reconheceu não ser...
para os católicos, tendo...
na encíclica.

declarou: "Para...
amento da Igreja sob...
do controle de matab...
le se colocar em pr...
a observância não...
uda de Deus, que sus...
ade humana. Não ob...
cicine bem ficara...
para colocar esse...
a tornam a pessoa...
são verdadeiramente...
de humana".

re a Missão Igreja e no Mundo

Leigo na Igreja e no...
7.ª Assembleia do...
1986.

oi escolhido na reun...
retaria do Sinodo...
is solicitada pelas...
consulta feita e por...
os como parte inte...
vação do Povo de...
amental importância...
e para o serviço...
chamada a oferecer...
ns e das realidades...
Paulo II.

a Igreja sobre a voca...
gos tem duas dimens...
re "os frutos que o...
ascitou, levando os...
cência de sua inserv...
participação respons...
salvar"; e outra dimens...
a intervenção comp...
la e cristãmente insp...
ndo, promovendo a...
ente ciência e sab...
cia, entre história e...
e o verdadeiro bem...

do Senho

último dia 22 de julho...
RO MEGIER, cont...
e residente na Paró...
- Curitiba.

er foi sempre um gran...
Paróquia de Abranches...
a Sra. Francisca M...
filhos: Maria, Tereza...
o, Pedro Natal, Ant...
Carlos, Bernadete e...

Família, nasceram nov...
rdote: o Pe. Luiz Car...
é o Vigário de Proba...

he conceda a recompen...

TYGODNIK KATOLICKI
SPOŁECZNO-KULTURALNY
ZAŁOŻONY W 1920 ROKU



"LUD" (O POVO)
UNICO JORNAL POLONES
NO BRASIL
FUNDADO EM 1920

Kurytyba — 7 sierpnia (agosto) — 1984 — Nr 3.928 — (31/84)

AMERYKAŃSKIE WYBORY

WYSZARD MOSSIN



WOLNOŚĆ W USA (dar Francji). Wzrost będzie w 1985 roku 100 lat swego istnienia.

Może on ogłosić, że uważa się za kandydata — w dowolnym czasie przed rozpoczęciem się tak zwanych prawyborów (primaries) i zjazdów partyjnych poszczególnych stanów (caucus). Z tegorocznych kandydatów Walter Mondale zaczął wiaćwiesie kampanie w chwili gdy przestał być wiceprezydentem za kadencji Cartera, a więc kiedy Reagan objął urząd prezydencki, oficjalnie jednak ogłosił o ubieganiu się o urząd prezydenta w lutym ubiegłego roku.

W początkach roku wyborczego rozpoczął się długi proces przygotowań do konwencji każdej z partii i do wyboru delegatów na nie. Wybiera się ich albo w prawyborach albo na zjazdach wyborczych (caucus). W tym roku ogółem przeprowadzono 23 prawyborów, w których głosują osobno członkowie partii z dwóch partii, 7 prawyborów tylko republikanów i tylko demokratycznych. Pierwsze odbyły się już 28 lutego w Hampshire, ostatnie przypadły na 12 czerwca. Regulamin prawyborów jest rozmaity. W większości stanów wyborców głosują na delegatów na konwencji z wyszczególnieniem jakiego kandydata partii mają tam głosować, w innych wybierają tylko delegatów, pozostawiając im prawo wyboru. W prawyborach danej partii mogą zasadniczo brać udział tylko zarejestrowani członkowie partii. Ale i w tym wypadku są wyjątki, choć Partia Demokratyczna zniósła już tak zwane "otwarte" prawyborów, a Republikanie w kilku stanach pozwalają na udział w swych prawyborach niezarejestrowanych jako członków partii, ale zobowiązują ich do głosowania tylko na kandydatów swej partii.

Choć zwycięstwo poszczególnego kandydata w prawyborach nie oznacza wcale jego dalszego podwyższenia, niektóre prawyborów mają ważne znaczenie. Zwycięzcy wczesnych wyborów naberają rozgłosu, a późniejsze prawyborów w poszczególnych stanach jak New Jersey, Ohio i Kalifornia, zwłaszcza ostatnie mogą mieć decydujące znaczenie. W czterech stanach wolno w prawyborach zgłosić kandydata, który sam wcale nie wystawił swej kandydatury. Jest to tzw. "nieformalny".

Alle delegaci wybrani w prawyborach lub na zjazdach partyjnych nie są jedynymi, którzy na konwencjach partyjnych głosują o ostatecznym wyborze kandydata partii. Konwencja Partii Demokratycznej odbyła się w lipcu w San Francisco, republikanów w sierpniu w Dallas, w których tylko 1 431 wybranych delegatów w prawyborach, w drugiej 2 235 delegatów i wśród nich znów tylko 519 wybranych w prawyborach. Kim są ci wybrani? Wybrani są głównie na zjazdach partyjnych w poszcze-

Co cztery lata, w roku przestępnym, w tym samym w którym odbywają się Olimpiady, w pierwszy wtorek listopada (w tym roku 6-XI) ludność Stanów Zjednoczonych wybiera swego prezydenta na okres następnych czterech lat, (tym razem po czynając od 20 stycznia 1985 r.). Wybiera go spośród kandydatów wyselekcjonowanych kilka miesięcy przedtem na zjazdach poszczególnych partii (z zasady dwóch Demokratycznej i Republikanów) — tzw. "konwencjach".

W jaki sposób te główne partie polityczne wyłaniają swoich kandydatów? Procedura jest długa i bardzo skomplikowana, tym więcej, że różna w poszczególnych stanach i poszczególnych partiach.

Kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych może być każdy kto urodził się jako obywatel Stanów Zjednoczonych, ma ukończone 35 lat i mieszka na terenie Stanów Zjednoczonych przynajmniej 14

gólnych stanach (caucus) — pierwszy taki caucus odbył się w stanie Iowa. Dochodzą do tego delegaci wybrani przez partię, gubernatorzy, senatorzy; regulaminy wyborów są rozmaite w poszczególnych stanach.

Zajmijmy się teraz dokładniej każdą z konwencji. Pierwsza odbyła konwencję partii, która jest w opozycji, a więc tym razem Demokraci. Zebrali się oni 16-19 lipca w San Francisco. Republikanie 20 sierpnia w Dallas. Głosować na każdy z nich będą delegaci z 50 stanów oraz ze stolicy Waszyngtonu (Dystrykt Kolumbijski) z terytoriów: Guam, Portoryko, Wysp Dziewiczych, a wśród Demokratów jeszcze dodatkowo z Samoa i w imieniu Demokratów, mieszkających za granicą. Większość z tych delegatów musi głosować na kandydatów, którzy wygrali prawyborów w ich stanie. Ale, jeśli w pierwszym głosowaniu żaden z kandydatów nie otrzyma większości, delegaci mogą głosować potem według własnego uznania. Kandydat może też zwołać ich od obowiązku głosowania na niego i polecić głosowanie na innego (często za pewne koncesje jak np. możliwość uzyskania nominacji na wiceprezydenta). Czasem też delegacje głosują w pierwszym głosowaniu na tzw. "favorite son", kim jest zwykle gubernator albo senator i on poleca w następnym głosowaniu na kogo przerzucić głosy. (Dokończenie na str. 2)

Program partii PMDB

Dnia 12 sierpnia br. odbędzie się w stolicy Kraju generalna konwencja PMDB. Na konwencji tej kandydat opozycji Tancredo Neves (już po ustąpieniu ze stanowiska gubernatora Minas Gerais) przedstawi obecnym swój program polityczny. Na konwencji mają być obecni: Aureliano Chaves, ze swym Frontem Liberalnym, Leonel Brizola — szef partii PDT, Lula — szef partii PT, dysydenci z PDS oraz najwybitniejsi politycy tych partii.

Oczekuje się z wielkim zainteresowaniem konwencji partii PDT i PT, które odbędą się wkrótce potem. Partie te opowiadają się wprawdzie po stronie bezpośrednich wyborów, jednakowoż takich wyborów — wprawdzie wzięć udział w Kolegium Wyborczym, dając swój głos na Tancredo Neves. Takiego rozwiązania sprawy domaga się zdrowy zmysł polityczny.

Tymczasem od września br. do stycznia przyszłego roku odbywać się będą wielkie wiece w stolicach stanów (przynajmniej dwa wieca na

ciągiem), by zgromadzić wokół kandydata Tancredy wszystkich prawdziwych demokratów wśród większości opinii publicznej. Opinia publiczna bowiem powinna odegrać wielką rolę podczas wyboru nowego prezydenta. Będzie to swego rodzaju wielka presja wywarta na członków tego Kolegium.

W programie politycznym Tancredy Neves musi się włączyć pod uwagę idee wysuwane przez PDT i PT, by nie dopuścić do podziału opozycji. Stąd wszelki krok Tancredy poprzedzony zostanie przez zasięgnięcie opinii tych partii. Dyskutowane więc będą problemy polityczne, ekonomiczne, administracyjne i społeczne. Rząd Tancredy bowiem musi opierać się na porozumieniu narodowym.

Niemalże trudności sprawi wybór przyszłego wiceprezydenta przez blok opozycyjny. Mogą nim być José Sarney, były szef partii PDS, Paulo Brossard, Mauro Benevides lub Marcos Freire. Wszystko będzie zależało od zgody większości tego bloku.

Ofiary wojny Irak-Iran

Międzynarodowa Konferencja Pokoju podała informacje, że wojna między Irakiem i Iranem, trwająca prawie 4 lata, pochłonęła 1,5 miliona ofiar, w tym 680 tys. zabitych i 910 tys. rannych. Natomiast koszt tej wojny oblicza się na 100 miliardów dolarów. Wiadomym jest także, że Iran przygotowuje nową, wielką ofensywę w której weźmie udział 400 tys. żołnierzy. Ze swej strony Irak skoncentrował 500 tys. żołnierzy, by stać czoło tej ofensywie.

Rządy tych krajów czynią wszystko, by znieczyścić eksport ropy. Lotnictwo Iraku i Iranu bombarduje prawie bez przerwy nie tylko ogromne zbiorniki ropy naftowej, a równocześnie bombarduje okręty — tankowce — przewożące naftę do państw zachodnich i Japonii. Kilkanaście tankowców różnych państw odniosły wielkie awarie.

W wyniku tego bombardowania tankowców — wzrosło niebezpieczeństwo transportu nafty z Iranu i Iraku, ponieważ kompanie transportowe ponoszą wielkie straty. Niektóre kompanie wstrzymały nawet wysyłkę swych tankowców, nie chcą narazić się na groźące ryzyko. W konkluzji — trudno przewidzieć, kiedy ta wojna się skończy.

◆ LOS ANGELES — Pierwszy srebrny medal dla Brazylii na Zawodach Olimpijskich w Los Angeles zdobył Ricardo Prado w pływaniu na 400 m w czterech odmiennych stylach w 4m. 18s. 45. Pokonał go Kanadyjczyk — Alex Baumann, bjąc swój własny rekord światowy w 4m. 17s., 41.

◆ LIMA — Rząd Peru, który w ostatnich czasach doznaje intensywnych akcji terrorystycznych. Sendero Luminoso prowadzi rozmowy z Rosją na temat sprowadzenia broni wartości 50 milionów dolarów. W skład mają wchodzić helikoptery i czołgi. Peru, było wielkim kupcem w sprowadzaniu broni sowieckiej podczas reżimu wojskowego.

◆ LONDYN — Wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa na linii Glasgow-Szkocja, w której zginęło 14 osób i dziesiątki rannych. Pociąg, wskutek krowy, która spacerowała po szynach wywrócił się, 6 wagonów zburzonych spowodowało zator i przerwało komunikację.

Ważne Wydarzenia

◆ BANGKOC — 19 osób, w większości dzieci, kobiety i starcy zostało strąconych przez tłum zderzany w świątyni w Bangcoku — Tajlandia przy rozdawaniu żywności.

◆ LONDYN — Dokonano operacji sercowej w 12-letniemu dziecku — Hollie Roffey, ważącej 2 915 g, która urodziła się bez lewej strony serca i bez zabiegów chirurgicznych nie mogłaby żyć. Ofiarodawcą był 3-letni niemowlę zmarłe w Holandii. Lekarze są zadowoleni z wyniku operacji.

◆ BUENOS AIRES — Decyzją Najwyższego Trybunału Sił Zbrojnych w Argentynie gen. Jorge Videla i Brygadier Orlando Agosti — członkowie argentyńskiej "junty wojskowej" będą skazani na więzienie. Są oskarżeni o pogwałcenie praw człowieka.

◆ WARSZAWA — Głównym punktem obchodu 40-lecia Polski Ludowej było widowisko zorganizowane na Stadionie 10-lecia pt. Nasz Dom-Ojczyzna - Polska. W widowisku tym wzięło udział 3,5 tys. wykonawców, 100-tyśiętna publiczność oraz delegacje krajów socjalistycznych.

◆ BRASILIA — Na nadzwyczajnym zebraniu Frontu Liberalnego — senator José Sarney proklamowany został oficjalnym kandydatem na wiceprezydenta państwa u boku kandydatury Tancredy Neves, jako prezydenta opozycji.

PODSŁUCHANE...

WESELE

Dnia 21 lipca w naszym polskim kościółku w Rio de Janeiro Elizabeth Broeka poślubiła Fernando Almeida de zawodu inżyniera leśnego, tak jak zresztą i jego żona. Wkrótce młoda para uda się na dwa lata do Stanów Zjednoczonych, gdzie Fernando został zaangażowany na dobrą pracę. I tak pomalutką przychodzi kolej na każdego z grupy młodzieży aby założyć rodzinę, a w wypadku Elizabeth i Fernanda nawet opuścić swój kraj rodzinny. Ks. Paweł Piotrowski w pięknym kazaniu podkreślił wartości nadprzyrodzone sakramentu małżeństwa: niezależnie od obyczajów i różnic strukturalnych jakie spotykamy w różnych krainach świata (patriarchat, matriarchat etc.) to co naprawdę spaja nierozdzielnie dwoje losów ludzkich to łaska Boża. Szczęść Boże młodej parze!

GÓRA NASI

Prezydent Instytutu Rakowego w Houston (USA) — dr Stanisław Burzyński, o którym ostatnio publikowaliśmy artykuł w ubiegłym miesiącu przebywał we Włoszech, gdzie brał udział w pracach Międzynarodowego Sympozjum Rakowego w Piza, jak również został przyjęty na audyencji przez Ojca św. — Jana Pawła II.

KARTA PRAW RODZINY

Stolica Apostolska opublikowała nie tak dawno specjalny dokument, adresowany do rządów wszystkich państw i organizacji międzynarodowych, poświęcony sprawom rodziny. Dokument ten, będący owocem trzyletnich prac komisji biskupów i zaaprobowany przez papieża Jana Pawła II, stanowi oficjalną wykładnię poglądów Kościoła katolickiego na sprawy rodziny, stanowiące jednocześnie przedmiot wielu kontrowersji. Dokument stwierdza m. in. że kobiety, które nie pracują zawodowo, lecz pozostają w domu, zajmując się wychowaniem dzieci, powinny za tę pracę otrzymywać wynagrodzenie. Pobory takie, należne w szczególnych wypadkach także mężczyznom, jeśli to im przypada obowiązek wychowania dzieci w domu, powinny być zapewnione przez państwo. Wynagrodzenie to pozwoliłoby wielu rodzinom na "życie w godności", będącej warunkiem właściwego zycia rodzinnego — stwierdza dokument. Potwierdza on ponadto prawo każdej rodziny do posiadania domowej liczby dzieci, do osiedlania się w swobodzie wybranym miejscu oraz do posiadania własności. Dokument podkreśla wyraźnie prawo każdego człowieka do zawierania małżeństwa według swego uznania i uznaje ingerencję państwa w te sprawy tylko w absolutnie wyjątkowych okolicznościach. Równocześnie kościelna "karta praw rodziny" surowo potępia wszelką ingerencję władz państwowych w życie rodzinne, jak na przykład zakazywanie lub nakazywanie małżeństw, ograniczanie liczby potomstwa nakazem administracyjnym lub też ograniczanie praw rodziców wobec dzieci. Dokument podtrzymuje stanowisko Kościoła w kwestii przerywania ciąży.

POMIEDZY WARSZAWĄ A ATLANTYKIEM

W "Orle Białym", N Nr 1384 - 1385, ukazał się doskonały artykuł P. A. Szudeka, pt. Pomiedzy Warszawą a Atlantykami, z którego pozwalamy sobie zacytować fragment jak poniżej.

Układ polityczny zwany Paktem Atlantykim liczy 35 lat, zaś Układ Warszawski 29. Nieświadomo, lecz nadszczaj trafnie — obie strony przyjęły nazwy strategicznie kluczowych dla nich obszarów. Dla państw sprzymierzonych w NATO panowanie nad Atlantykami nieodzownym warunkiem powodzenia w wojnie z Rosją. Nie jest to niczym nowym. W obydwoch wojnach światowych zwycięstwo nad Niemcami zostało wywalczone po poprzednim wygraniu bitew o Atlantyk. Utrata kontroli nad szlakami morskimi Oceanu Atlantycznego w wojnie z Rosją oznaczała klęskę Europy i wstęp do kapitulacji Stanów Zjednoczonych. Po drugiej stronie Żelaznej Kurynty podobną rolę spełnia polski obszar operacyjny ze stolicą w Warszawie. Utrata Warszawy i załamanie się kontroli nad terytorium Polski, pociągnęło by za sobą rozpad Układu Warszawskiego i wstęp do upadku Rosji. Pod osłoną wojsk NATO Europa Zachodnia oraz USA wraz z Kanadą, osiągnęły stan dobrobytu, nieznaną dotąd w historii, stosunkowo nieznacznym kosztem przeciętnej piąciu procent wartości rocznej produkcji krajowej. Wysyłki zbrojeniowej Rosji w połączeniu z zacofaniem społecznym i gospodarczym systemu komunistycznego przyniosły dalsze zużycie ludności, oraz zupełną ruinę gospodarki państwowej w Polsce. Jest to wysoka cena, którą Rosja musi płacić dla utrzymania swej groźby wojskowej wobec państw NATO, co pozwala jej na znaczną swobodę w polityce zagranicznej.

Diretor Responsável: Pe. José Orlovski
 Redatores: Pe. José Zajac e Pe. Jorge Morkis
 Administração: Pe. Geraldo Valença, Pe. João Ukachenski e Pe. Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Burnaski, CM; Pe. Ladislaw Serzysko, CM; Pe. Wendelin Sutercek, CM; Pe. Bronislaw Kozłowski, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanislaw Turbański, SVD; Pe. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen, Sr. Ignacy Jesman, Sr. V. J. Szankowski; Sra. Slawa Stepiński; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Pe. Francisco Masner, CM; Sr. Guido R. Much; Tomasz Łuchowski; Sr. Stanislaw Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domiańska; Sra. Halina Marciniowska; e Roman Wachowicz.

★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

Słowo to najidealniejszy dar Wszechmogącego

Słowo, to najspanialszy dar Boży, najkieszy, najbogatszy ze wszystkich darów anielskich danych człowiekowi.

Mowa, to ta spójnia co jednoczy rodzaj ludzki ze swym Stwórcą; co przybliża, kojarzy, łączy jednostki, rozbraja zwaśnionych, pokrzepia opuszczonych, napawa odwagą, daje moc we zwątpieniach i prowadzi w harmonii do celu zakreślonego przez dawcę odwiecznego.

Mowa to skarb, to krzyształ, to słodkie słowo, to dźwięczne słowo. Gdy uciwnie, to powstaje próżnia niczym niezaostapiona, to śmierć ducha osamotnionego; sam na sam, w spojrzeniu na horyzont beznadziejny, kona w agonii rozpaczy nieuniknionej, nieopiecznionej słowem, tym balsamem usmierzającym spragnionych tego pokarmu duchowego.

Matka, schyłona nad swym niemowlęciem, czeka, uśmie-

cha się, prosi, błaga, aż usłyszy to pierwsze słowo z ust swego poczęcia, które napawa ją macierzyńską radością, — to słowo "mama", co jest dowodem zdrowotności ciała i ducha, tego znaku co zalicza je do grona istot oddanych tym magnesem-mową, magneśmementującym społeczeństwa, prowadzącym na szczyty ducha odczyszczonego.

To ta siła ogniska domowego, co spaja i krystalizuje zadania i cele wspólne na przestrzeni tego krótkiego żywota, aż zadowolona ze spełnienia swej misji spocznie na wieki snem wieczystym, gdzie jedynie bleda rozbrzmiewa pieńia anielskie w hosannach dla Pana cudów niepojętych. Miłość żywego słowa polskiego wśród nas dowodząca, że Kochamy te Ojczyznie naszych ojców, mimo że jesteśmy zmuszeni służyć dwóm Ojczyznom: Ojczyźnie chleba i Ojczyźnie ducha. Dbać o dwa języki: o jeden

co nam daje chleba, a o drugą, że nie jesteśmy wyłączeni z społeczeństwa, że nie odizolujemy się ze swego społeczeństwa, a raczej chlebny nasz słowa, która ojewca, przekazała jako słabość, odcienniejsz w swym Testamencie. — Tym samym dany dowód słownym, który obywateli, których da chwasty dwóch Ojczyzn.

Damy świadectwo, że naszego pochodzenia, nieważ jak drugo zachowanie, żywność naszej mowy, drugo dany argument, wiązania i miłości, czynny. Bówiem, mówiarunkiem, podstarwaniem, nieodzownym i koniecznym do egzystencji, by swą swę synostwo i wspaniałe Matce — pochodzi Dłatego musimy się odbywać, by dąc dowody naszymu narodowości, w pochodzenia, wierności, wiązania do wszystkich, nas powinno łączyć z

AMERYKAŃSKIE WYBORY

(Dokończenie ze str. 1)

Aby zdobyć nominację swej partii na prezydenta i wiceprezydenta, kandydat musi uzyskać zwykłą większość głosów wszystkich delegatów, a więc u Demokratów 1967, Republikanów 1118. Bardzo często decyzja zapada już w pierwszym głosowaniu.

Konwencja wybiera także kandydata partii na wiceprezydenta, zwykle na wniosek wybranego już kandydata na prezydenta oraz zatwierdza platformę wyborczą czyli program partii, debatowany wiele miesięcy przedtem na publicznych zebraniach.

Po wyborze kandydatów każdej z partii rozpoczyna się właściwa kampania wyborcza, która trwa aż do przedednia wyborów. Jeżeli któryś z kandydatów umrze lub zrezygnuje z ubiegania się o urząd w okresie między konwencją a dniami wyborów, to nowego nominanta mianuje ogólnokrajowy komitet danej partii. Wyborcy głosują na prezydenta i wiceprezydenta, ale wygrywa nie koniecznie ten, kto uzyskał większość oddanych głosów, a ten kto uzyskał większość głosów elektorów, każdy ze stanów ma bowiem różną liczbę elektorów, zależnie od swej delegacji w Kongresie, a więc rozmaita liczba posłów i po dwóch senatorów. Najwięcej głosów ma Kalifornia 47, Nowy Jork 36, Texas 29, Pensylwania 25, Illinois 24, najmniej: stolica Waszyngton, Wyoming, Vermont i kilka innych stanów po 3. Ponieważ razem jest 538 głosów elektorów, do wyboru trzeba mieć 270. Elektorzy zbierają się 17 grudnia i oddają głosy na kandydata już wybranego w danym stanie, jest to więc tylko formalność.

Wobec takiego systemu można wybrać prezydenta, który w powszechnym głosowaniu otrzymał mniej głosów od przeciwnika; ale więcej głosów elektorów. Tak było w latach 1824, 1876 i 1888. Byli też tacy, wybrani prezydentem, którzy w powszechnym głosowaniu otrzymali więcej głosów niż przeciwnicy, ale nie absolutna większość ponad 50 procent oddanych głosów. I byli wśród nich wcale nie tacy posłedni, bo Abraham Lincoln, Woodrow Wilson, Harry Truman, John Kennedy i Richard Nixon. Co się stanie, choć tak jeszcze nigdy nie było, gdyby zwycięzca w listopadowym powszechnym głosowaniu zmarł przed objęciem urzędowania. Rzeczoznawcy uważają, że prezydentem zostanie wybrany wiceprezydent a na jego miejsce ogólnokrajowy komitet partii wybierze kogoś innego. Co się stanie, jeśli w głosowaniu powszechnym w listopadzie żaden z kandydatów nie uzyska absolutnej większości głosów elektorów? Decyduje wtedy Izba Reprezentantów wybierając jednego z trzech, którzy uzyskał największą liczbę głosów elektorów. Delegacja każdego stanu (razem 50) ma jeden głos, wymagana większość wynosi 26. Tak się stało dwa razy w historii: w 1800 r. Thomas Jefferson i 1824 r. John Quincy Adams.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordrem Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral 846, Caixa P. 988 — Telefone: 222-1057 (PABX) — 80.000 Curitiba - PR - Brasil

GODZINY PRZYJĘĆ:

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1984

Pocztą zwykłą:	
W Brazylii — za rok 1984	Cr\$ 14.000,00
W krajach północno i południowo-amerykańskich	35 dol. w zł
W Europie, Azji i Oceanii	45 dol. w zł
Cena egzemplarza	Cr\$ 400,00



Orgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUD"

Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba: Livro "49" N.º 126 de 9-12-1946. Averbado sob N.º 62.080 de 22-8-1962. Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial — Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

Prof. Zdzisław Zawadzki

19 NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. MATEUSZA — 14, 22-23

✠ I zaraz potem nakazał uczniom wsiąść do łódki, by pospieszyli jeszcze przed nim na drugi brzeg. A On tymczasem powiedział, żeby się rozeszły rzesze. A kiedy je odesłał, samotnie udał się na górę, aby się modlić. Wieczór już nadzszedł, a On jeszcze tam był sam.

WIELKA NAWALNICA

✠ I w nas powstają często nawalne myśli, uczuć, namiętności i chorób, które mogą nas wtroczyć w otchłań zniechęcenia i rozpacz. "Człowiek nigdy nie jest w tym samym urobieniu" (Job. 14,2). "Twoje myśli to sprawy" (Jer. 4,18).

I w naszym sercu miotają się burze sprzecznych uczuć. Zio, którego się lekaleem, przyszło na mnie" (Job. 3,25). "A smutek w sercu przynębia człowieka" (Ks. Przyp. 12,2). I naszym ciałem wtłuszcza od czasu do czasu namiętność: "pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha żywota" (1 Jan. 2,16). Cóż więc czynić mamy? Naśladować przykład Apostołów, wołając: "Panie ratuj, bo ginjemy", bo i my "jesteśmy często udręczeni, ponad wszelką miarę i siłę" (1. Kor. 1,8).

Od uporzadkowania naszych myśli, od opanowania naszych uczuć zależy nasze dobre samopoczucie. "Smutek duszy nas zniechęca" (Ks. Przyp. 15,13). Przeciwnie, "wesole serce opromienia nasz wygląd" (Ks. Przyp. 15,14).

Dlatego zawsze powinniśmy być opanowani i zrównoważeni (Ks. Przyp. 16,3).

Tak Pan Jezus w swoich naukach, jak i św. Paweł w swoich listach upominają nas, byśmy zbytnio nie przejmowali, ale całą ufność położyli w Bogu. Pięknie to ujął św. Piotr mówiąc: "składając nań wszelką troskę, bo On ma pieczę o was" (1. Piotr. 5,7).

Starajmy się szarmonizować swe życie wewnętrzne, bo "pokój duszy jest w naszych rękach" (Ks. Sędziów 12,3). Dlatego unikajmy niepotrzebnego gadania, bo "z każdego próżnego słowa, które by ludzie wyrzekli, zdadzą sprawę w dzień sądny" (Mt. 12,37). Bo tak mówi Pan: "w nawróceniu i w spokoju jest wasze zbawienie" (Izaj. 30,15). W ten sposób nasze serce się uspokoi: i "nastala cisza" (Lk. 8,24).

P. S. — Przeznaczaj 1. Lekcję: 1. Ks. Król. 10, 9, 11-13 i 2. Lekcję: Rzym. 9, 1-5.

SPRAWY KOŚCIOŁA W HOLANDII

Wierni przyszedli podczas konsekracji biskupiej w 1971, będąc się starał strzec i popierać wiarę w całej jej rozciągłości, jak też karność i naukę Kościoła.

Tak powiedział nowy (po kard. Wilebrandse) arcybiskup Utrechtu w Holandii, Adrianus J. Simonis, w wywiadzie opublikowanym 4-11-1984 w holenderskim tygodniku "Elsevier Magazine". Nowy ordynariusz nie przewiduje trudności w zarządzaniu diecezją z powodu takiej postawy.

Jest tylko jedna koncepcja katolicka i tylko ona się liczy. My tu w Holandii winniśmy zapytać się, czy nie jesteśmy od niej zbyt oddaleni. Także w Rzymie, także w Kurii Rzymskiej są obecne różne kultury i orientacje, ale istnieje tylko jedna wizja katolicka.

Odnosnie obecnego katechizmu holenderskiego arcybiskup Simonis zauważył, że ma często braki, kiedy milczy lub przechodzi ponad wieloma sprawami np. Jezus Chrystus jest przedstawiony tylko w aspekcie miłosierdzia, podczas gdy literatura prawdziwie obiektywna Ewangelii wykazuje, że autentyczny Jezus Chrystus jest także surowy aż do groźby karnania piekła.

Znany Nowy Katechizm holenderski jest wspaniałą książką, pisana językiem serca, ale jednocześnie jest książką wyraźnie przeznaczoną dla społeczeństwa dobrze się mającego, dla ludzi lat sześćdziesiątych, lat dostatków.

Nadto książka nie jest wolna od tendencji neo-racjonalistycznych, np. ukrywa istnienie aniołów, które jest jedną z prawd wiary; daje tłumaczenie nie do przyjęcia dziewiczego narodzenia Chrystusa; przedstawia Eucharystię jako coś niewiele większego od braterskiej agapy, pomniejszając jej rzeczywistość i wartość; ukrywa przed młodszymi pokoleniami sakrament pokuty, jeden i siedmiu sakramentów i daje nadzwyczaj ubogi opis grzechu pierwotnego.

Arcybiskup Simonis tak zakończył swój wywiad: Jest prawdą, że nowe czasy wymagają nowego języka, ponieważ zmienia się mentalność ludzi, a zatem i sposób mówienia, ale trzeba to robić z zachowaniem wierności dla całości depozytu wiary.

IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

ESTACIONAMENTO GRATUITO 1/2 HORA (Silva)

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, e colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquinas elétricas BOSH telas, painéis e caldeirões de alumínio (linha Hotel).

KOŚCIÓŁ DZISIAJ

MUZEUM MISYJNO-ETNOGRAFICZNE W PIENIEŻNIE

W Misyjnym Seminarium Duchownym Księży Werbistów w Pieniężnie zostało otwarte Muzeum Misyjno-Etnograficzne oraz odbyła się sesja naukowa na temat: Zbiory pozaeuropejskie w państwowych i kościelnych muzeach etnograficznych w Polsce.

Do Pieniężna przybyło ponad sześćdziesięciu przedstawicieli środowisk związanych z muzeologią, religioznawstwem, etnografią i muzealnictwem kultur pozaeuropejskich. Było to pierwsze tego rodzaju spotkanie środowisk kościelnych i państwowych muzealnictwa etnograficznego.

Muzeum zawiera eksponaty związane z kulturą duchową takich krajów i kontynentów, jak: Chiny, Japonia, Indie, Indonezja, Papua-Nowa Gwinea, Afryka, Ameryka Łacińska.

W czasie sesji naukowej dr K. Makulski — dyrektor Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, wygłosił referat pt. "Zbiory pozaeuropejskie jako nośnik informacji i wiedzy o obcych kulturach". Następnie dr J. Kamocki, kierownik Działu Kultur Pozaeuropejskich Państwowego Muzeum Etnograficznego w Krakowie mówił na temat zbiorów afrykańskich w swoim muzeum, Mgr J. Łapóti, kierownik Działu Kultur Pozaeuropejskich Muzeum Narodowego w Szczecinie, mówił na temat badań afrykanistycznych. Mgr L. Wolinski, główny konserwator Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, omówił zagadnienia związane z konserwacją obiektów etnograficznych. O. dr E. Sliwka, dyrektor Muzeum Misyjno-Etnograficznego Seminarium Duchownego Księży Werbistów w Pieniężnie, przedstawił kościelne zbiory misyjno-etnograficzne w Polsce. O. dr hab. H. Zimón, adiunkt Katedry Historii i Etnografii Religii KUL, wygłosił referat o działalności misyjnej buddyzmu w Azji. O. doc. dr hab. W. Kowalak, kierownik Katedry Teologii Misji ATK, przedstawił wizerzenia religijne Melanezyjczyków. Mgr A. Latusek, kustosz Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie, omówił sztukę sakralną w zbiorach Muzeum Azji i Pacyfiku. Mgr B. Kohutnicka, kurator Działu Pozaeuropejskich Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, omówiła współczesną sztukę ludów pozaeuropejskich w polskim wystawiennictwie etnograficznym.

ŚWIĘTO BOZEGO CIAŁA W POLSCE

Jak co roku, od stuleci, Kościół katolicki w Polsce obchodził uroczystości święto Bożego Ciała Po. Mszach świętych, w katedrach, bazylikach, kolegiatach, kościołach parafialnych, na ulice wszystkich miast i wsi w całym kraju wyszły tłumne procesje z Najświętszym Sakramentem kolejno do czterech ołtarzy, przy których wygłaszano homilie. W Warszawie procesję z katedry na Krakowskie Przedmieście prowadził ks. Prymas kard. Józef Glemp, który przy ołtarzu przed kościołem św. Anny wygłosił homilię. W Krakowie kardynał Macharski poprowadził procesję z Wawelu na Rynek, przemawiając przy wszystkich czterech ołtarzach. We Wrocławiu uroczystościom na Ostrowiu Tumskim przewodniczył ks. arcybiskup Gulbinowicz, zaś w Poznaniu procesję na Rynek Starożytności Miasta prowadził ks. arcybiskup Stroba.

KARD. TOMASZEK UKOŃCZYŁ 80 ROK ZYCIA

Arcybiskup Prag, kard. Frantisek Tomasek, ukończył 30 czerwca br. 85 rok życia. Urodzony w Studence na Morawach, w archidiecezji ołomuńskiej, otrzymał święcenia kapłańskie w roku 1922. Papiież Pius XII mianował go w 1949 biskupem pomocniczym w Olomuncu. W 1965 bp Tomasek został mianowany przez Pawła VI administratorem apostolskim archidiecezji praskiej, zaś w 1977 arcybiskupem ordynariuszem Stolicy Czechosłowacji. Rok wcześniej, w maju 1976 Paweł VI powołał abpa Tomaska na członka Kolegium Kardynałów.

Kard. Tomasek jest oddanym przyjacielem naszego kraju, który szereg razy odwiedzał, także w czasie pielgrzymek Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski. Redakcja naszego pisma składa kard. Tomaskowi bardzo serdeczne i pełne czci życzenia z okazji Jego 85-tych urodzin.

STEFAN WILKANO WICZ CZŁONKIEM PAPIESKIEJ RADY DS. ŚWIECKICH

Ojciec Święty Jan Paweł II mianował nowym członkiem Rady ds. Świeckich, po objawieniu się w jej składzie w poprzedniej kadencji kardynała Stefana Wilkana. Wśród 23 osób wybranych przez papieża, w tym 10 kobiet, z których 10 jest wszystkich kontynentów. Członkiem Rady został również mianowany m. in. Stefan Wilkano, nowicjusz, redaktor naczelnik miesięcznika "Żak" i przedkandydat na członka papieskiej Rady ds. Świeckich był Marek Świątek.

MISJA ŚWIECKICH KOŚCIOŁE I W SVETIE TEMATEM PRZESZŁEGO SYNOBU BISKUPOW

W czasie audycji, członkowie stali Rady Synodu Biskupów Ojciec Święty Jan Paweł II oznajmił, że tematem przyszłego VII Zgromadzenia Św. Synodu Biskupów będzie temat: Jakże obędzie się w r. 1986, będzie miało miejsce w Kościele i w świecie.

Temat ten — pośród innych, zaproponowany w ramach prac przygotowawczych synodu, zostanie przedmiotem przyszłego Synodu wstąpienia do Kościoła całego świata.

Dwa są — jak pomyślał Ojciec Święty — motywy — od boru tego tematu: Pierwszy — natury ewangelicznej — onej — to potrzeba ponownej refleksji nad rolą świeckich w Kościele, w 20 lat po wyrażeniu przez Watykańskim II, w ramach szeregu dokumentów, o współpracy z świeckimi za misję Kościoła. Drugi motyw — to wywołanie katolików świeckich w świat, którego gwałtowność staje się przed Kościołem coraz nowo, nierzadko — czne problemy.

KATECHIZACJA NA PLEBANI

Taki jest tytuł informacyjnej zamieszczonej w "Zak" tygodniku budapeszteńskim "Uj Ember". Od czasu wstąpienia do władzy państwa komunistycznego w 1945, nauka religii w szkołach różniła się od nauki w szkołach katolickich i w szkołach protestanckich. Obecnie nauka na plebani została usankcjonowana. Pełny tekst informacji z Działu Państwowym Urzędu Kościelnych a parafialnych wicelembani Episkopatu węgierskiego — z inicjatywą kierownictwa Kościoła węgierskiego na Węgrzech — były owocne rozmowy dotyczące możliwości katechizacji na probostwie. Zawarto w nich miejscowe rozumienie, że w przypadku gdzie kościół nie nadaje się do katechizacji, będzie lepiej nauczać wieczorem w plebanii względnie w budynku duszpasterstwa oparciu o konkretne możliwości w danej sytuacji i na podstawie pozwolenia miejscowego biskupa.



- ADUBOS LIQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATAÇADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA. Avenida 7 de Setembro, 2064 — Fone: 264-5133 Caixa Postal, 1130 — Teleg: "PROAGRO" 80.000 — CURITIBA — PARANA

STEFAN WILANO
WICZ CZŁONKIEM R
PIESKIEJ RADI
DS. SWIECKICH

Ojciec Święty Jan Paweł II...
W czasie audyencji...
członków stałej Rady...
Ojciec Święty Jan Paweł II...
W r. 1986, podczas misji...
Dwa są — jak pisał...
Ojciec Święty — motywy...
Długość wypowiedzi...
KATECHIZACJA
NA PLEBANI

MISJA SWIECKICH
KOŚCIELE I W SWI
CIE TEMATEM PR
SZLEGŁO STYNO
BISKUPOW

W czasie audyencji...
członków stałej Rady...
Ojciec Święty Jan Paweł II...
W r. 1986, podczas misji...
Dwa są — jak pisał...
Ojciec Święty — motywy...
Długość wypowiedzi...
KATECHIZACJA
NA PLEBANI

Taki jest tytuł...
zamieszczonej w...
tygodniku budapeszteńskim...
"Uj Ember". Od...
roku władze...
godziły się na...
nauczania religii...
również poza...
szkolnym i...
ok. 10 proc. dzieci...
ży korzystało z...
kowej lekcji religii...
Obecnie naukowcy...
została usankcjonowana...
pełny tekst informacji...
dy Państwowym...
ds. Kościelnych a...
wielcami Episkopatu...
gierskiego — z...
kierownictwa Kościoła...
lickiego na Węgrzech...
ly owocne rozmowy...
ce możliwości katechezy...
na prostobytów. Zawarł...
rozumienie, że w...
w tych miejscowościach...
gdzie kościół nie...
do katechizacji, będzie...
nauczacz wieczerom...
plebani względnie w...
budynku duszpasterstwa...
opareciu o konkretne...
nie sytuacji i na...
pozwolenia miejscowego...
kupa".

WOJCIECH WASIUTYNSKI

OD BERMANA DO JARUZELSKIEGO

Są ludzie, którzy zamykając jedno oko (lewe) widzą w Jaruzelskim patriotkę polskiego, a w jego podatkach coś zaszczytne nowego. I są inni, którzy zamykając jedno oko (prawe) widzą w Polsce rządzącej "junktę wojskowej", która rozpoczęła wojnę z narodem przed trzema laty. A przecież nie trzeba być zbyt dalekowzrocznym, wystarczy tylko otworzyć obie oczy, by odzyskać widzenie stereoskopowe i zobaczyć, że wojna z narodem toczy się od lat.

Bo oto właśnie umarł pierwszy wódz tej wojny domowej, prawdziwy budowniczy Polski Ludowej, Jakub Berman. Państwo Ludowe zbudowane zostało na bazie Bezpieczeństwa. Cały nieliczny aktyw, jakim dysponowała partia komunistyczna skierowany został do UB. Powstała Bezpieka z niesławionymi departamentami i setkami piwnic namieszanych krawia tysiący patriotów polskich. To namieszani krawia tysiący patriotów polskich. To przedniej kadencji...
Papiekiej Rady ds. Świeckich był Marek Sikwa...

Budowniczy PRL

Jakub Berman nie był nigdy pierwszym sekretarzem partii ani prezesem rady ministrów. Górował jednak nad wszystkimi "decydentami" nad Berterem, Ochabem, Gomułką, Gierkiem, inteligentem, inżynierem Moskwy. Został komunistą, zanim i poparcie Polska odzyskała niepodległość. W czasie międzywojennym był agentem Kominternu w Polsce. Być może Stalin uciąłby mu głowę, gdyby dobra sanacja nie zamknęła go na dwa lata od wojny w więzieniu i uniemożliwiła podróże do Włoch. Poszedł tam jednak, gdy w czasie kampanii wrześniowej wypuszczano "politycznych". Wrócił za czolgami sowieckimi w pięć lat później.

Duchowa ojczyzna Bermana nie była Polska ani Izrael. Był nią Kreml. I jemu dochował wierności. Thusty, cichy, dobrze wychowany (był podobno mieszczkański), umiał pisać, mówić i przemawiać, czytał dużo, nie lubił Mocarem czy Gzurrką" ani tępem partyjniakiem jak Zawadzki. Jak go nazwać: Szara Emliencia czy Krwawy Strapa?

Rządził Polską — można chyba tak to określić — od 1945 do 1956 roku, przez lat jedenaście. W październiku 1956 został odsunięty od władzy. Został odpowiedzialny samokrytykę, w której przyznał Gomułce, że nie stosował się tak gorliwie do zaleceń Berli jak mógł, jak stosowali się towarzysze czechosłowaccy czy węgierscy, nikogo z przywódców partii oskarżonych o nacjonalistyczne odchylenia nie zabił.

Posłano go na emeryturę. Pobierał ją przez przeszło ćwierć wieku, przyglądając się kolejnym bledom i wypaczeniom. Ale nie został zapomniany.

Ostatni Order

Gdy Bermanowi podlegała ideologia i propaganda, szefem wychowania politycznego LWP był obdoby general Jaruzelski. Nic bliższego o ich stosunkach i zależnościach nie wiemy, choć stanowisko Bermana było nieporównanie wyższe. W każdym razie, gdy pierwszy sekretarz partii, premier, minister wojny, general armii Wojciech Jaruzelski zamknął oficjalnie okres stanu wojennego i zapowiedział normalizację, przypomniał sobie dawnych zasłużonych. Stary złodziej Lyżwiński-Zymirski-Zymirski stanął na czele komitetu "budownictwa upamiętnienia poległych w walce o wolność ludową". A w sejmie w styczniu tego roku

odbyła się piękna uroczystość wręczenia odznaczonych zasłużonym "bohaterom" walki z narodem. Był Radkiewicz i inni aktorzy najbardziej okrutnego okresu dziejów PRL, największego nasilenia terrorku politycznego, najbezwzględniejszej wojny ze społeczeństwem. Na czele ich stał sędziwy 83-letni Jakub Berman.

Jest więc ciągłość reżymu, której zaprzeczył się nie da, która jest podkreślana przez obecnych dysydentów. Od Bermana przez Bieruta, Gomułkę, Gierka do Jaruzelskiego. O tej ciągłości może chcieć zapomnieć ktoś kto najlepsze lata życia spędził w partii, może jej nie pamiętać ktoś kto dopiero za Gomułki poszedł do szkoły, ale nie można jej wymazać z pamięci narodowej.

("Dziennik Polski" — Londyn)

Wieści z Polski

"VIDEOMANIA" W POLSCE

Kiedy w 1981 roku wszedł wreszcie na ekrany w Polsce film "Poszukiwacze zaginionej arkki", tyśiące kinomanów nie wyrażało dla niego zainteresowania. Cieszące się bowiem powodzeniem filmy amerykańskie od ponad roku, były dostępne dla Polaków — w każdym razie blisko 100 tys. spośród tych, którzy są właścicielami aparatów video.

W tej chwili istnieje w Polsce rozległa sieć sklepów wypożyczających filmy, w wyniku czego entuzjaści video mają dostęp do wszystkich najbardziej kasowych filmów, począwszy od takich jak "Powrót Jedi" do w pewnym sensie pomograficznych jak "Emmanuelle". Dla tych Polaków, którzy pragną w pełni pornograficznych filmów, istnieje rozwijający czarny rynek wypożyczania tego rodzaju kaset video. — Oczywiście tylko niewiele z tych filmów przeszło przez bardzo surową cenzurę w Polsce. Ekspozycja video po prostu zaszkodziła władze PRL i obecnie nie wiedzą one, w jaki sposób ją ukroczyć.

Ta eksplozja video nie jest zjawiskiem zaskakującym. W ubiegłym roku w kinach na terenie Polski wyświetlono wszystkie 18 filmów produkcji zachodniej, co stanowiło kroplę w morzu dla polskich wielbicieli wszystkiego, co zachodnie. Chociaż filmy określone były oficjalnie jako "nowe", wiele z nich — według standardów amerykańskich — było bardzo przestarzałych. Co więcej, obecnie kiedy upajający okres jawnej działalności "Solidarności" zakończył się, Polacy ponownie szukają na własną rękę jakieś zmiany od szarej rzeczywistości. — Tak więc możliwość obejrzenia głodu rozrywki. — Tak więc możliwość obejrzenia sprowadzonej z zachodu kasety z filmem video zawsze jest mile widziana. Jeden z organizatorów studenckiego klubu video mówi: "Zawsze ma się nadzieję, że zobaczy się coś rzeczywiście dobrego i podniecającego".

W Polsce pojawiło się mnóstwo na wół prywatnych kin. Grupy studentów, lub ludzi mieszkających w danym domu, ich dzielnicy, często zbierają pieniądze, by wspólnie nabyć aparat video, dzieląc też koszty wypożyczania kaset z filmami, czy to na czarnym rynku, czy też w sklepie. Nie udziałowcy w aparacie video mają również możliwość obejrzenia filmu w takim na wół prywatnym kinie — cena wstępu wynosi odpowiednio 1,5 dolara. Biorąc pod uwagę, że wypożyczenie kasety

z takim filmem jak "E.T." kosztuje tylko odpowiednik 10 dolarów, zaś filmu pornograficznego 30 dolarów, inwestorom łatwo odzyskać z powrotem odpowiednik 700 dolarów, jaki wydał na kupno aparatu video.

To powodzenie filmów video podważa jednak istnienie kin. Wyrażane są obawy, że gdy w ciągu następnego dziesięciolecia liczba aparatów video w PRL wzrośnie dwukrotnie, kina zaczną świecić pustkami. To jest powodem, dla którego wysuwane są żądania rozciągnięcia ścisłej kontroli nad kasetami z filmami video. Obecna mania nie podobna się także władzom podatkom z prywatnych seansów filmowych nie uzyskują żadnych dochodów.

Najdziwniejsze jest — że rząd w Warszawie, który był doskonale, jak rozprawić się z naruszającymi przepisy, wydaje się nie mieć konceptu, jak zahamować eksplozję video. Chociaż videomania powoduje, że rząd traci setki tysięcy dolarów za nieuiszczonych podatków, to jednak oficjalne koła widza, w nawoju prywatnych kinach także stronie pozytywnej; nie wprowadzają one rządu w kłopotliwą sytuację, ani też nie stanowią one dla niego groźby. "Wszystko odbywa się w czterech ścianach" — powiedział jeden z przedstawicieli Telewizji polskiej — prywatne picie i prywatne video". Co więcej, sprzedawane na czarnym rynku filmy video, nie stanowią groźby z punktu widzenia wrogiej propagandy politycznej. Polacy najbardziej lubią filmy eskapistyczne — dreszczowe, sensacyjne itd.

Douglas Stanglin ("Newsweek")

POLSKIE BADANIA NAD CAŁUNEM TURYSKIEM

Krakowski "Tygodnik Powszechny" zamieścił podpisaną przez ks. Jerzego Chmiela informację o polskich studiach nad słynnym Całunem Turynskim. Przedkrowujemy ją w całości, gdyż z pewnością zainteresuje wielu naszych czytelników.

Całun Turynski, zwłaszcza w ostatnich latach, stał się przedmiotem studiów różnych dyscyplin wiedzy na całym świecie. W Polsce skromnym przyczynkiem do takich badań może być zorganizowana w Krakowie przez Studium Syndonologiczne przy Polskim Towarzystwie Teologicznym, II sesja syndonologiczna. Wzięli w niej udział teologowie, lekarze i artyści. Program sesji obejmował trzy referaty i wystąpienia w dyskusji.

Doc. Władysław Ferhnych, biochemik z AM w Poznaniu, mówił na temat oznaczenia cech grupowych krwi na Całunie, przystając na opinie polskich badaczy. Dr Stanisław Waliszewski, znany w kraju ze swej już 45-letniej działalności popularyzującej na rzecz Całunu, przedstawił sprawę wzrostu Jezusa, opowiadając się — zgodnie z tradycją i nowszymi badaniami — za wysokością ok. 1,83 m. Prelegent zaznaczył, iż pragnie przedstawić pewne obserwacje medyczne z Polski na tegorocznym kongresie syndonologów we Włoszech. Ks. doc. Jerzy Chmiel dał mu zarys teologii Całunu Turynskiego, skłując schemat zagadnień teologicznych, jakie winny być uwzględnione przy założeniu autentyczności Całunu.

W dyskusji z ciekawym projektem badań wystąpił artysta-malarz z Legnicy, Henryk Jan Baca. Zaproponował on udział radiestetyków w analizie fotografom Całunu. Henryk Baca jest autorem rekonstrukcji malarskich Oblicza Całunu, z których jeden wariant przedstawił na obrazie zebranym.

Studium Syndonologiczne przy Polskim Towarzystwie Teologicznym Krakowa zajmuje się zbieraniem i analizą dokumentacji oraz projektowaniem badań Całunu ze strony przedstawicieli różnych dziedzin wiedzy i sztuki. Adres: 31-064 Kraków, ul. Augustiańska 7.

Joaalheria a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS
RELOGIOS
ÓTICA
CRISTAIS
PORCELANAS
ARTIGOS PARA PRESENTES
NACIONAIS E ESTRANGEIROS
A VISTA OU A CREDITO
DESCONTOS ESPECIAIS
Rua Floridante Faria, 282 — Fone: (041) 223-4975
R. Mal. Floriano Peixoto, 12 — CURITIBA PARANA

OKULARY
BIZUTERIE
ZEGARKI



CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO
VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS
MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

HENRYK SIENKIEWICZ

Niewola Tatarska

Urywki z kroniki szlacheckiej Aleksego Zdanoborskiego — (Nowela)

19)

Coraz to nowe wieści krążyły między ludem, aż wreszcie gruchnęło po Kizlich, iż mór już się w stolicy chadowej pokazał. Sam Chan ze stolicy uciekł. Jedni mówili, że się w góry, które są na południu, z znanymi swymi schroni, inni, że do Kizlich, gdzie wiatry czyszczą powietrze, przyjedzie.

Przybył tedy Chan za poradą wróżbitów do Kizlich, pędząc przed sobą trzody okrutne, aby miał co jeść z dworem swoim. Praefectus Sulejman ze złości go wielką podejmował, a ludzie na twarzę przed nim padali, bo go niewolnicy owi prawie za Boga i powinowatego ciałom niebieskim mają. Ordy niewiele było przy nim, jedno dwór i tysiąc baszaków i nieco hodźów i agów w złotych tołubach, bo obawiano się, aby w wielkim nagromadzeniu ludzi łatwiej nie okazała się zaraza.

Wędrowała ona po Krymie, głównie w tej części, którą Jenikalską zowią. Tam rzuciwszy się na jakoweś miejsce, wzięła pogłównie, a inne alusy minęła całkiem, gdzie zaś przeszła, tam nawet ptactwo padało. Ale do Kizlich o dwa dni drogi najbliższej przyszła. Dziękował tedy Bogu Chan za ocalenie i szczerze wróżbitów obdarzył, a wielu też niewolnikom wolność darował. Ale właśnie, gdy inni fructa łaski jego zbierali, na mnie przyszła ostatnia próba...

Pewnego razu przejeżdżając podług barlogu, na którym leżałem, bardzo blisko przyjechał, a spojrzawszy na mnie, pytał Sulejmana, czy to był za człowiek tak nędzny. Ten co odrzekł nie wiem, widziałem jedno, że długo z sobą rozmawiali, i widać Sulejman na niewdzięczność i zatwardziałość moją się skarżył, gdyż w końcu rzekł głośno: "Spróbuj go, panie!" Czemu zaciekawiony Chan sam ku mnie koniom ruszył. Wnet dwa czaukcy lecieli przed nim, krzycząc: "Na twarz, psie niemierny!" ałem tego nie uczynił, choć mnie długimi trzciniami po głowie bić poczęli. Więc on władca, zbliżywszy się, pytał: "Czemu przede mną na twarz upaść nie chcesz?" Odpowiedziałem mu: "Panie, jeśli ślachcicowi przed własnym królem tego czynić się nie godzi, jakże chcesz, abym przed obcym i poganiem to czynił?"

Tu Chan, odwróciwszy ode mnie twarz, rzekł: "Roztropnie mówiłeś, Sulejmanie". A potem do mnie: "Gdybym ci wybór dał, albo część mi oddać i na twarz upaść przede mną, za co wolności byłbyś obdarzony, albo śmiercią okrutną umrzeć — co byś wybrał?" Na to odrzekłem, że niewolnikowi wybierać nie przystoi, niechże więc uczyni ze mną co zechce, niech jednak baczny, że każdemu najpodlejszego stanu człowiek może śmierć okrutną zadać, ale majestat monarszy, w woli Boga swoje ininitium mając, wtedy Stwórca najpodobniejszym się staje i najlepiej swą potęgę oznajmia, gdy nie śmierć, ale życie dawa

(c. d. n.)

Gaíolas — Tamancos — Tachos diversos — Caixas para cartas — Cilindros para massas — Escadas metálicas — Botas de borracha — Metros — Trenas de importação — Meia giletes — Láminas OLFA — Balanças de precisão — Limas de precisão — Tico-tico para ourives — Esmerlis — Carrinhos de feira — Lúpulo — Bombas para chimarrão de Alpaca — Prata — Baralhos de plástico — Lanternas — Focos — Vibradores — Diamantes — Fumos de 60 qualidades — Rapé — Adubos — Artigos para barbeiros — Pedras para afixar — Churrasqueiras — Chuveiros — Ferrós para capim São Floriano — Máquinas para tricót — Máquinas para corte de grama manuais e eléctricas — Isqueiros desde Cr\$ 700 00 — Máquinas para cana de açúcar — Afição — Consertos.

— A LIBERTY —

80.000 — Rua Saldanha Marinho, 148 — Curitiba
Rádios portáteis — Antenas para televisão — Fábrica de Cachimbos de boa qualidade.

POLONIA ZAGRANICZNA

USA:

SZKOŁA JĘZYKA POLSKIEGO W STEVENS POINT

Dążenie Kongresu Polonii Amerykańskiej Wydziału Środkowego Wisconsin do nauczania języka polskiego w Stevens Point zostało ukoronowane wielkim sukcesem; każdej soboty odbywają się zajęcia w Charles M. White Memorial Public Library. Z lekcji korzystają głównie ludzie dorośli, którzy w ten sposób uzupełniają swoją wiedzę. W podobnych zajęciach biorą również udział emeryci, którym nauka wypełnia wolny czas.

Chcąc wyjść tym ludziom naprzeciw, biblioteki publiczne pragną rozwijać różne programy edukacyjne.

Genia Nunsen, prezes Wydziału Środkowego Wisconsin KPA stwierdza, że prowadzenie szkoły języka polskiego w Stevens Point spotkało się z wielkim zainteresowaniem publiczności. Od dawna też istniała potrzeba takiego programu — w Środkowym Wisconsin mieszka bardzo dużo Amerykanów polskiego pochodzenia, którzy interesują się krajem swoich przodków i którzy pragną poznać język i dorobek kulturalny Polski. Wielokrotnie też zwracano się do Wydziału Kongresowego Środkowego Wisconsin z prośbą o przetłumaczenie listów, adresy, wystosowywano zaproszenia na odczyty i pogadanki o Polsce. Stąd też inicjatywa lekcji języka polskiego.

Szkółą kieruje Kazimierz Serwas, zawodowy nauczyciel, były aktywny działacz szkolnictwa polskiego w Chicago. On też opracował plan nauczania i kieruje wykładami.

ARGENTYNA:

UCHWAŁY ZASADNICZE ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

I — Zgodnie z tysiącletnią tradycją Narodu Polskiego i przyjęciem ideologii chrześcijańskiej — Emigracja Polska w Argentynie, zrzeszona w Związku Polaków — trwa na stanowisku niepodległościowym i demokratycznym. Odrzuca komunizm, lub jakkolwiek inną formę rządów i ustrojów politycznych narzuconych Polsce przez obce państwa.

II — Emigracja Polska jest nierozrwalna częścią Narodu Polskiego, niezależnie od jakichkolwiek różnic ideologicznych i formalno-politycznych, powstałych i istniejących w Kraju, wbrew woli Narodu.

Emigracja polska uznaje za swój naczelny obowiązek pełną współpracę z całym Narodem Polskim, w dążeniu do odzyskania wolności i niepodległości oraz swobody stanowienia o ustroju państwowym, społecznym i gospodarczym.

W obecnych warunkach obowiązek Emigracji polega na stałym uświadamianiu Wolyń Narodów świata, ich władz i społeczeństw, o rzeczywistym stanie rzeczy w Kraju i o prawdziwej postawie, dążeń, oraz nadziejach Narodu Polskiego.

III — Kontakty z osobami w Kraju, lub z Kraju przybywającymi, są dla utrzymania więzów Emigracji z Macierzą niezbędne i mogą być pożyteczne dla interesów Narodu Polskiego, z zastrzeżeniem, że nie posiadają one charakteru politycznego.

W konsekwencji postawy ideowej i negatywnego stosunku do komunizmu, przyjętych przez Emigrację Polską w Argentynie — członkowie Organizacji, zrzeszonych w Związku Polaków w Argentynie powinni unikać wszelkich kontaktów z przedstawicielami narzuconych Polsce władz, które mogły być poczytywane za pośrednie poparcie ich zadań politycznych.

IV — Wszelkie funkcje i mandaty organizacyjno-społeczne w ramach Związku Polaków w Argentynie i w Organizacjach w nim zrzeszonych winne być złożone na ręce Zarządu na czas wyjazdu do Kraju.

Wyjazdy do Kraju w sprawach specjalnych wymagają uzgodnienia z Zarządem Związku Polaków.

V — Emigracja Polska, zrzeszona w Związku Polaków w Argentynie uważa obecne władze w Polsce za nie reprezentujące Narodu Polskiego. Widzi przyszłość Polski w przyjęciu ustroju demokratycznego w treści, formie i metodzie, — w stosunku władz do obywatela i w stosunkach obywateli między sobą, z wyłączeniem wszelkich ograniczeń, wynikających z różnic ras, narodowości, wyznania i klasy społecznej.

USA:

ZWIĄZEK LEKARZY POLSKICH W USA

Związek Lekarzy Polskich powstał w Chicago w 1950 roku. Zadaniem organizacji było niesienie pomocy lekarzom polskim, którzy wskutek działań wojny znaleźli się na kontynencie północnoamerykańskim. Związek zabiegał m. in. o przywrócenie prawa praktyki lekarzom nie posiadającym amerykańskiego obywatelstwa. Rozwijano również działania w kierunku udzielania lekarzom polskim stypendiów naukowych.

Związek odgrywa znaczącą rolę w środowisku lekarskim. Członkowie ZLP publikują artykuły specjalistyczne z dziedziny medycyny w czasopiśmie amerykańskich i zagranicznych. Wyniki swych badań przedstawiają na międzynarodowych sympozjach naukowych. Ponadto czynnie uczestniczą w pracach organizacji polonijnych w Chicago, m. in. przylaczając się do inicjatywy wielu organizacji polskich, współpracując w organizowaniu pomocy medycznej dla polskich szpitali. Aktywnie włączają się do życia społecznego polskiej społeczności w kultywowaniu kultury polskiej.

DZIAŁ POETYCKI

AGATA MAMON

MOJA WIEŚ

księżo rogaty walcu
w chmurach łanicy

biała trześnia
za chatą blyszczy

i pszczoła złota
nad stołota gra

niebo odbile
w srebrnym jeziorze

z psami co szepcą
gwiazdy cichotko

koty lalelate snią
szczepaki długie

z ziemi sturoj dzienne
wylażą i plażca

ZASYPIANIE

niecoż dnyż
przymykam drzewi
oknami upadają
sny gołbie
na koncu orfusa
skrzydlaty z kwiatem

zanuram się
w białe fale
pościeli

odpływam
z dnem całym
w zmrużonych oczach

USA:

WIADOMOŚCI POLONIJNE

W 40 rocznicę jednej z największych batalii partyzanckich, stoczonych we Francji podczas II wojny światowej, w której uczestniczyli Polacy, odbyły się na plażach wercors w miejscowości Vercors-ur-Vercors i w Chapelle-en-Vercors i w sleux-en-Vercors przybyli w rowie, prefekci, generałowie, przewodniczący Rady Regionalnej Rhone-Alpes, przedstawiciele polskiej batalii oraz miejscowa Ks. Eucharystia. Wśród pocztów darowych, był również dar stowarzyszenia grenadierów I Dywizji polskiej i byłych członków Oporu.

Zespół "Sokół" z Winnipeg (Kanada) obchodzi w roku 70-lecie powstania 1914 roku propagując o sobie ksenofobiczne i rasistowskie treści. Wyrazem renomy polonii i kanadyjskiej publiczności. Wyrazem renomy polonii jest fakt, że swego rodzaju reprezentantów w kolonii miasta Victoria w Kolumbii występował w radiowym telewizyjnym i radiowym. Brał również udział w licznych imprezach polonijnych w tym także w festiwalu muzycznym - folklorystycznym w Polsce.

W czeskim Cieszyne podpisano porozumienie między ZG Polskiego Związku Kultu i Oświaty a Związkiem Socjalistycznym Polonii. Związek będzie współpracował z PZKO i ZSPM wśród młodych pracowników w zakładach przemysłowych, w organizowaniu imprez kulturalno-oświatowych, sportowych i turystycznych.

DZIAŁ POETYCKI

AGATA MAMON

MOJA WIEŚ

księżki rogali nabo
w chmurach tanęcy

biała trzęsina
za chatą bityczy

i pszczoła złota
nad stodołą gra

niebo odbite
w srebrnym jeziorze

z psami co szepczą
gwiazdy cichotno

koty łaciate śnią
szczępki długie

z ziemi stworzy dźwięk
wyłtęży i płaczą

ZASYPIANIE

wieczór dyszy
przymykam drzwi
okna upadają
sny gołębie

na końcu orzeź
skrzydlaty z kwiatem

zanurzam się
w białe fale
pościeli
odpływam
z dnem całym
w zmrzużonych oczach

WIADOMOŚCI POLONIJNE

W 40 rocznicę jednej z największych batalii partyzanckich, stoczonych we Francji podczas II wojny światowej, której uczestnikami byli Polacy, odbyły się na placu przed siedzibą Cercors uroczystości. Do udziału w nich przystąpił m. in. Jean-Pierre L'Etang, prezydent Cercors, wiceprezydent Cercors, przewodniczący Rady Rone-Alpes, przedstawiciel Polski, przedstawiciel oraz miejscowa policja. Wśród gości honorowych, był również szef stowarzyszenia "Enfance et Divulguation" i byłych członków Oporu.

Zespół "Sokół" z Winnipeg (Kanada) obchodził w tym roku 70-lecie powstania 14 roku propaguje o polskiej pieśni i tańce wśród Polonii i kanadyjskiej publiczności. Wyrazem renomu zespołu jest fakt, że swego czasu reprezentował on powiat w obchodach 100-lecia iasta Victoria w Kolumbii. Zespół "Sokół" wielokrotnie występował w programach telewizyjnych i radiowych. W tym także w festiwalach muzycznych o folklorystycznym Polse.

W czeskim Cieszynie podpisano porozumienie między 3 Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego a 1. Ino. Oświatowego i 1. Ino. Związku Socjalistycznej Polonii Polskiej. Celem współpracy będzie wspólna działalność kulturalna. Wśród kierowników polonijnych w zakładach przemysłowych w okręgu północno-wschodnim w organizowaniu imprez kulturalno-oświatowych, sportowych i turystycznych.

SAWA STĘPNIAK Sanguszkowskie Arabby w świecie



MELPOMENA, odznaczona złotym medalem na światowej wystawie w Paryżu w 1900 r.

W 1875 r. stan stadny sławickiej był następujący: 88 koni, z których 47 krwi czysto arabskiej, 71 ogierów i 168 samic młodszych.

Prawie czterdziestoletni okres administracji Romana "Sybiraka" zapisał się złotymi literami na kartach księgi stadnej. Właściciel i wysoki klasy znawca koni arabskich nie szczędził swojej pracy ani trudów aby rozwinąć imię Sławicy w całym świecie.

Po śmierci Romana Sanguszki (1881 r.) dobra na Wołyniu przeszły do stadniny sławickiej przeszły w spadku na bratanka — Romana Eustachego. Córka Romana "Sybiraka" Maria z Sanguszków Alfredowa Potocka otrzymała Antoniny. Młodszy brat Romana "Sybiraka" — Władysław, w latach wojennych, przeniósł się do Galicji i osiadł na zamku w Gumniskach, gdzie zajął się gospodarką. W spadku przypadła mu również stadnina w Gumniskach, do której przysyłano konie z Sławicy. W 1836 r. zaprowadził on księgę stadną. Napisał również książkę pt. "O chowie koni i polepszeniu rasy w Galicji, uwagi księcia Lubartowicza Sanguszki".

Galicja była okupowana przez Austrię, ale rządy były o wiele łagodniejsze, niż rosyjskie na Wołyniu. We Lwowie w r. 1848 zostało założone Galicyjskie Towarzystwo Gospodarcze, którego celem opieka nad rolnictwem i hodowlą. W rok później powstaje Kasyno Narodowe na wzór wiejskiego Jockey Club. Inicjatorem tego klubu, jak również jego pierwszym prezesem, jest ks. Władysław Klub ten urządził polowania na koniach, biegi z przeszkodami oraz wyścigi zaimprovizowanych torach — łąkach i pastwiskach.

Po śmierci ks. Władysława majątki obejmuje jego syn Eustachy. Podtrzymując tradycję hodowlaną Sanguszków, prowadzi do Gumnisk w 1874 r. jednego pustynnego ogiera i kilka klacz oraz gniadego AGHLL Aza ze Sławicy, aby udomowić pogłowki koni w stadninie.

Ks. Eustachy pełni wysoka funkcję namiestnika cesarstwa w Galicji oraz krajowego marszałka. Funkcje te wywarły wyjątkowo trudną i stałą obecność w Lwowie. Wobec sytuacji Eustachy zwrócił się do Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego z prośbą o przysłanie do Gumnisk kompetentnych fachowców hodowców, którzy mogliby przerosnąć i poprowadzić stadno.

W czasie I wojny światowej linia frontu austriacko-rosyjskiego przesunęła się poprzez wschodnią Galicję i nie oszczędziła Gumnisk. Jeszcze większa tragedia spadła na wiekowi stadniny sanguszkowską w Sławicę. Front wojenny, jak również wewnętrzna rosyjska rewolucja w 1917 r. zdewastowały kompletnie Wołyn. Rosyjska władza rządowa była w skrajnie rozkładzie; po całym kraju wyczołczyły się uzbrojone bandy dezerterskie rabując kraj i mordując ludzi. Roman Sanguszkowski, wówczas już w podziemnym wieku, został przytoczony z domu i zakątki bagnietami. Pałac w Sławicę obrabowano doszczętnie a stadno rozgrabiono.

Również przypadły znakomite stadniny Potockich w Antoninie i Branickich w Białej Cerkwi na Ukrainie. (c. d. n.)

INDICADOR PROFESSIONAL

Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKÓŁOWSKI
PRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE I.T.D.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR. EDWARD ŻELAK
Rabatnia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perнета, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça. Marizans), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba — PR

ELIMAR SZANIAWSKI
Asses civis e comerciais — Despesos — Inventários — Cobranças — Família.
Direito do Trabalho e Direito Administrativo.
Horário: Das 9 às 11,30 e das 15 às 18,00 horas.
Rua Luiz Xavier, 68 — 11.º and., conj. 1.105 — Ed. Tijucas — Curitiba — PARANA

ZAZDROŚNICZY...

W powszechnym mniemaniu zazdrość jest uczuciem dosyć rzadkim, cechującym głównie osoby niedojrzałe, i stopniowo zanikającym w miarę upowszechniania się w społeczeństwie bardziej światłego stosunku do spraw seksu. Wszystkie te poglądy wydają się błędne. Nic nie wskazuje na zmierzch zazdrości. Jest ona tylko skrzętnie skrywana.

Coraz więcej jest obszarów, na których zazdrość może się rozwinąć. I tak, na przykład, prężnie rozwija się zazdrość retrospektywna. A więc druga żona zazdrosna o pierwszą; mąż zazdrosny o dawnych kochanków żony; nowicjusz zazdrosny o wcześniejsze podojby swojej partnerki. Łatwo o tym zapomnieć w owej niebezpiecznej chwili, gdy wkrótce po poznaniu się zostajemy wprowadzeni w sekrety z przeszłości partnera czy partnerki. Obok normalnej podniety, jaka daje odkrywanie i zdobywanie drugiej osoby przychodzi ta okropna chwila, gdy zdajemy sobie sprawę, że przeszłość kryje w sobie innych ludzi, panią X czy pana Z.

Towarzyskie spotkania pełne są pułapek. Nasz podejrzliwy umysł dostrzeże u innych intymne gesty, zmywe, kody i symbole ustalone w przeszłości, która nam wciąż zagraża. Takie odczucia (choć sam mecenarz nie zdaje sobie z tego sprawy) działają w obu kierunkach: gdyż przeszłość może być również zazdrosna o teraźniejszość i prawie zawsze nie bez przyczyny.

Zazdrość o przeszłość jest uczuciem brzydkim, bezsensownym i o wiele czystszy, niż sobie wyobrażają ci, którzy nigdy go nie doświadczali. Pewien mój znajomy, z przeszłością seksualną mniej więcej przeciętną, poślubił dziewczynę, która była dziewicą. Małe pole do popisu dla zazdrości retro — można by pomyśleć. Ale gdzie tam! owi nieszczęśliwi zdolali wzbudzić w sobie zazdrość o mężczyzn, z którymi jego żona nie spała, ogarnęła go obsesyjna nienawiść i pogarda dla nich za to, że nie uczynili tego, co — gdyby to uczynili — wzbudziłoby w nim jeszcze większą zazdrość.

Przypadek nienormalności? Ale w sprawach seksu wszyscy jesteśmy przypadkami nienormalnymi. "Uważam — pisał Somerset Maugham — że nie ma takiego człowieka, którego życie seksualne, gdyby nie ujawić, nie wzbudziłoby w innych zdumienia i grozy". Weźmy na przykład Johna Lennona. Apostoł opacznie pojmanej wolności, swobody seksualnej, książę luzu i tumiwizimu, w jednym ze swych ostatnich wywiadów przyznał się do niezwykle silnego uczucia retro-zazdrości do swego związku z Yoko Ono. Kiedyś zmusił ją na przykład do sprowadzenia pełnej listy dawnych kochanków. Jego zazdrość obejmowała zresztą także pozaseksualne sfery jej życia z okresem, kiedy jeszcze się nie znali. Zakażał jej nawet czytania japońskich gazet.

Zazdrość retro zazwyczaj przeradza się w obsesję o szerszym zasięgu. Wcześniejsza przygoda, poprzedni kochanek okazują się tylko pretekstem do głębszej niechęci, czymś w rodzaju głupiego gniewu na przeszłość za to, że nie daje się zmienić, jakby metafizycznej złości na to, że rzeczy mogą się dziać mimo naszej nieobecności. Powraca pokusa, aby pogratulować sobie, że nasza zazdrość jest wyższego rzędu, ale na ziemię sprowadza nas świadomość bezsensu tego uczucia.

Nikt nie chce przynajmniej do odczuwania zazdrości. W życiu publicznym zazdrość to zaprzeczenie dobrych manier. Warto wspomnieć, że w malarstwie, w scenach przedstawiających "Sąd Parysa", trzy boginie, z których każda broni w jałowych "sąd Parysa", swego zewnętrznego wizerunku, trzymają się przyjaźnie razem, podczas gdy Parys podejmuje decyzję, która z nich jest najpiękniejsza. "Nie ma pospłochu — zdają się o mówić trzy piękności. — Nie obchodzi nas wynik tego absurdalnego konkursu. Miło nam się rozmawia. Wszystkie trzy mamy jakieś zalety i dobre nam z tym". W obliczu jej wysuniętej objętności Parys nie potrafi z entuzjazmem wykonać swojego zadania i wjadę sąd, który był do przewidzenia. Oczywiście zwycięzca: Venus.

Ludzie zazdrością pragną nie tylko, aby ich kochano. Chcą aby uwazono ich za lepszych od innych. Jednym z najbardziej bolesnych i przerażających skutków zazdrości jest poczucie, że człowiek znalazł się poza sferą uprzywilejowaną. Człowiek zazdroznego nęlistantnie przesuwa w sobie różnych rozkoszy, które nie są jego udziałem. Obiekt miłości jest dostępny, ale dla innych.

Pani de Stael w swej powieści "Delphine" każe bohaterce ukryć się w kościele, w którym jej kochanek poślubił kogoś innego. Swann Prousta widzi, jak okropni Verdunowie wielbia i rozpierzchają jej przyjaciółki Odette, zapraszając ją na swoje potworne przyjęcia — a jego pomijają. Zazdrosny cierpieniek zdecydowany przypieczać swój los, poddaje się urojeniu, że wszystko to jest wynikiem zmywy znajomych, którzy spiskują, aby bronić nowego związku — ale to ostatnie nie musi być fantazją. Być może przyjemniej jest mieć szczęście niż pecha; w społeczeństwie wygrywający bierze wszystko.

Zazdrość jest gorsza niż zawiść, tak jak niezdołność do miłości jest gorsza niż impotencja. Zawiść jest uczuciem totalnym i abstrakcyjnym; zazdrość jest obsesyjna i dotyczy konkretnego obiektu. Pożądanie woli bliźniego czy jego osła niekoniecznie obniża wartość w oczach innych, gdyż praktycznie każdy z nas w ten czy inny sposób się ściśle z odchyleł na siumieniu. Zazdrość natomiast wiąże się z odchyleniem od normy. Człowiek nienawistnie sytuacji zechęca się za to, jak rywała. Ludzi w tej skrajnej sytuacji uważa się za zwyyczaj do dobrych uczynków do "myślenia o innych". Dobrowolne umartwienie uważa się za antidotum na umartwienie niedobrowolne.

Bardziej sensowna jest może rada, jakiej udzieliła kiedyś osoba doświadczona — słuchając oskarżycielskiego i samooskarżającego monologu kobiety, która deczyła się zmyś, co odczuła jako nieuniknione zwycięstwo swojej rywalki. "Czy powinnaś z niego zrezygnować?" — zapytała. Odpowiedź była wyważona i autorytatywna: "Nigdy nie zrezygnuj z kochanką. Zawsze wymieniaj go na innego".

"The Observer"

Dzień Ojca

12 sierpnia każdego roku przypada Dzień Ojca. Z tej okazji Redakcja "Ludu" przesyła wszystkim Ojcom rodzin polonijnych serdeczne życzenia obfitych łask Bożych w realizowaniu Ich wszelkich zamierzeń w duchu miłości i sprawiedliwości chrześcijańskiej. Sto lat — niech żyją!

Myśli wybrane

Teśknie do Wyspy Pieśni, leżącej za kłębiącym się Morzem Wrzasku.

Tagore

W rzeczach koniecznych zachowujcie jedność, w wadliwych — wolność, we wszystkim — miłość.

Sw. Augustyn

Nieszczęście jest nieraz źródłem najgłębszej świadomości.

Wacław Berent

Strzeż się tego, czego pragniesz w młodości, gdyż otrzymasz to w wieku dojrzałym.

Goethe

I pchła nie skacze z radości.

Stanisław Jerzy Lec

Kobiety rządzą światem, a nikt nie wie o tym lepiej od zakochanego mężczyzny.

James Jones

Pragnęło się powioliować, ale lódz przywiązana. Przynioło małajskie

Uśmiechnij się...

— Pański puls — mówi lekarz do klienta — bije bardzo nieregularnie. Czy pan pije?

— Tak, ale bardzo regularnie.

— Na co umarli ten człowiek?

— Z miłości.

— A kogo tak miłował?

— Alkohol.

— Jak się wyjadę — pani jest meżatka. Czy mogę wiedzieć, co robi pani mąż?

— Jaktko to robi? To co mu każe.

Kuchnia Polska

KURCZAK ZAPIEKANY Z SEREM

1 średniej wielkości kurczak, 2 łyżki oliwy, 50 g masy roślinnej, pieprz, 400 g pieczarek, 3 cebule, 50 g pikantnego sera, 100 g śmietanki słodkiej, 100 g śmietanki białej, 100 g masła.

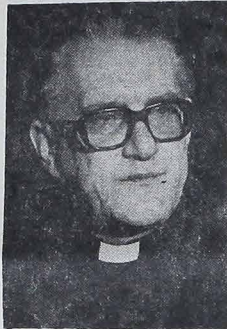
Oczyszczony kurczak pokrajac na niewielkie kawałki, odczuwając grube kości, włożyć na mocno rozgrzaną na patelni oliwę i obsmażyć na rumiano. Dodać usiekana cebule i wino, dusić pod przykryciem. W tym czasie obrać pieczarki, pokrajac w plasterki, włożyć na mocno rozgrzane masło roślinne, posolic i posypać pieprzem, usmażyć do odparowania soku. Zarodoporny półmisek wysmarować masłem, ułożyć kurczaka wraz z sosem, w którym się dusił, posypać pieczarkami, zalać śmietanką i posypać startym na grubiej tarce serem, wstawiać do średnio nagrzanego piekarnika i zapiekać do zrumienienia. Podać z frytkami lub ryżem na sypko i surówką.

CNBB solidariza-se com Padres expulsos da Nicarágua

A Conferência Nacional dos Bispos do Brasil (CNBB) enviou um telegrama de solidariedade aos 10 Padres expulsos recentemente da Nicarágua.

Eis a íntegra do telegrama de 16 de julho de 1984, a Mons. Pablo Antônio Vega, Prelado de Juigalpa e Presidente da Conferência Episcopal da Nicarágua:

"Por ocasião da dolorosa e lamentável expulsão do grupo de sacerdotes desse país, reiteramos nossa solidariedade ao Episcopado, Igreja e Povo da Nicarágua, suplicando ao Bom Deus, que permita à América Central uma caminhada livre e democrática, imune de ideologias de direita e esquerda e sem interferência de quaisquer potências estrangeiras. Saudações Fraternas". — (Dom Ivo Lorscheiter, Presidente da CNBB).



DOM IVO LORSCHTEITER

URUGUAIO É O NOVO SECRETÁRIO GERAL DO "CONSELHO MUNDIAL DAS IGREJAS"

GENEVBRA — Foi eleito na reunião dos 145 membros da Comissão Central do CMI, 9 a 18 de julho de 1984, em Genebra, Suíça, e tomará posse em janeiro de 1985, o 4º Secretário-Geral do CMI, **Pastor Emilio Castro**, metodista, 57 anos, dois filhos, doutor em teologia na Suíça, Basileia, 1953, com tese orientada por Karl Barth. Dr. Emilio Castro foi pastor metodista no Uruguai, Argentina e Bolívia.

Em 1971, teve sua Igreja Metodista "Central" de Montevideu invadida pela polícia, foi preso e exilado.

Dirigiu a Comissão Mundial de Missão e Evangelização do CMI de 1973 a 1983.

Presidiu a Unidade Evangélica, Latino-Americana (UNELAM) e promoveu o Conselho Latino-Americano das Igrejas (CLAI). Escreveu dezenas de livros teológicos.

Dará continuidade à linha ecumênica do CMI, substituindo Dr. Philip Potter, metodista da República Dominicana, Secretário-Geral nos últimos 12 anos.

O Conselho Mundial das Igrejas existe há 26 anos, desde 1948, congregando atualmente 400 milhões de cristãos, 314 Igrejas de tradição evangélica, anglicana e ortodoxa, de 100 países. Para Emilio Castro, a visita do Papa João Paulo II à Sede do CMI, em Genebra, 12 de junho último, foi "um sinal de alento aos cristãos, uma mensagem para as Igrejas Cristãs servirem o mundo com o Evangelho, uma plataforma de colaboração concreta ao serviço de Jesus Cristo no pobre latino-americano".

Pastor Castro é profundo conhecedor da realidade ecumênica no Brasil. Ofereçamos nossas orações ao novo Secretário-Geral do CMI pelo êxito de seu serviço à unidade dos cristãos.

MARIANOS: Uma força viva que continua

Salvador — Nos dias 13, 14 e 15 de julho realizou-se em Salvador, Bahia, o Congresso Brasileiro de Congregações Marianas.

O Congresso recebeu uma mensagem especial de João Paulo II, na qual o Sumo Pontífice estimula e apóia a ação das congregações marianas e sublinha a importância da devoção à Nossa Senhora para os católicos.

Foi ponto alto do Congresso a comemoração do IV centenário da instalação da mariana no Brasil, que foi iniciada pelo padre José de Anchieta, em Salvador no ano de 1584.

Uma das decisões do Congresso foi a criação de uma Central Mariana de Comunicações Sociais, "a fim de levar mensagens aos diversos segmentos, com ênfase nas informações, e de modo especial permitir maior aproximação com a comunidade para formar a imagem mariana".

No Congresso foram discutidos temas como aborto, materialismo ateu, desemprego, custo de vida, dentre outros que preocupam os cristãos.

CRIADA AGÊNCIA ECUMÊNICA DE NOTÍCIAS

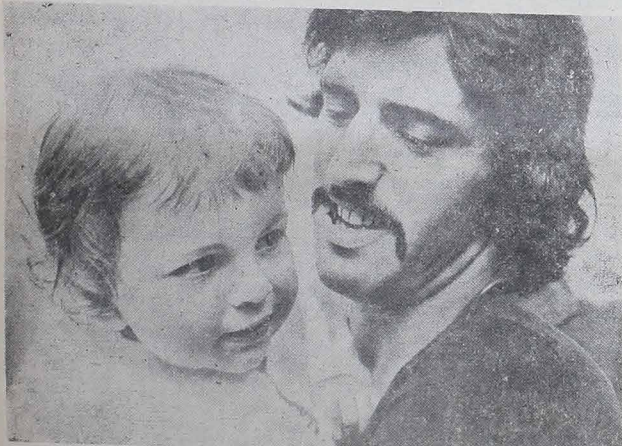
BUENOS AIRES — Desde o início de julho está funcionando em Buenos Aires a agência de notícias "Prensa Ecumênica".

A nova agência pretende cobrir o vazante na divulgação dos trabalhos desenvolvidos pelas Igrejas, sobretudo no que diz respeito às lutas dos Direitos Humanos e da luta pela libertação dos povos.

Seu diretor, o pastor metodista Aníbal Sureda, relata que a agência não pretende competir com as outras existentes, mas oferecer uma comunicação alternativa, com novos enfoques, brevidade dentro da transição em que se encontra a sociedade argentina.

A agência tem um serviço semanal de notícias para os meios de comunicação e editará semanalmente um suplemento sobre a América Central.

12 de agosto:



DIA DOS PAIS

Pais... Filhos... Este é um dia tão lindo para muitos pais, um dia maravilhoso, que fica na memória daqueles pais que têm um filho, do qual como provas de amor e muito respeito, recebem abraços, flores, cartões e presentes.

Este também é um dia triste para muitos filhos que amam seus pais, mas por estarem distantes deles e não podendo estar juntos, sentem sua falta; mas mesmo assim, mostram seu amor e gratidão, enviando-lhes cartões de recordações.

Um dia ainda mais triste para aqueles filhos que não têm pais porque já faleceram e que eram bons pais; mas filhos que realmente amaram seus pais, neste dia, fazem orações pedindo a Deus um bom lugar para seus pais no céu.

Um dia, talvez, até sem valor para muitos filhos sem pais, porque não sabem quem são seus pais; foram abandonados, desprezados e nunca receberam um amor de pai.

Por isso, eu peço: pais amem seus filhos, para que eles saibam o valor, não tenham medo ou vergonha de ensinar a seus filhos as coisas da vida; não deixem que outros lhes ensinem. E de um bom pai surge outro bom pai.

Filhos amem seus pais para que eles saibam dar valor a vocês, ensinar-lhes o sentido da vida, instruindo-os para que, mais tarde, vocês sejam também bons pais.

Cristo, fazei com que cada pai e cada filho dê mais amor um ao outro, unindo-se e amando-se verdadeiramente, para que o mundo tenha mais paz e seja mais pacífico, e que haja muito amor e união em nossas comunidades.

Pais e filhos... e filhos sem pais... amem a Deus porque Ele é o Pai de todos nós, através de Deus é que seremos bons pais, bons filhos, bons cristãos e alcançaremos a salvação.

Nilson Aparecido Alves